Nr. 177. Kraków, Czwartek 24 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 157 z.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapszyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 — W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyktat czy rokowania.

Kraków, 24 kwietnia.

Według dotychczasowych zapewnień prasy francuskiej rzecz stała tak, że delegaci niemieccy mają przybyć do Wersalu tylko dla wysłuchania dyktatu. Jeszcze przed kilku dniami organ p. Clemenceau zapewniał, że delegatom niemieckim nie będzie przyznane inne prawo, jak tylko powiedzieć »tak« lub »nie«. Zapewnienia te nawet sami Niemcy wzięli tak poważnie, że długo rozważali sprawę, kogo wysłać na żądanie koalicyi do Wersalu. Podnosiły się po stronie niem. głosy, że w takim razie wystarczy wysłanie pewnego kuryera, któryby tekst warunków koalicyi odebrał i rządowi niemieckiemu przewiózł. To też kiedy przyszło wreszcie zaproszenie delegatów niemieckich na 25 b. m. do Wersalu, minister spraw zagranicznych Brockdorff Rantzau odpowiedział telegraficznie, że delegacya niemiecka wyjedzie w oznaczonym dniu dla przyjęcia tekstu warunków koalicyi. Delegacya ta nie ma pełnomocnictw ani do prowadzenia rokowań, ani tem mniej do podpisywania jakichkolwiek układów. Stosownie do tak ograniczonych kompetencyj delegacyi, ułożono jej skład. Weszło w nią wszystkiego sześć osób. w czem dwóch kancelistów i dwóch radców legacyjnych, jako najstarszych rangą.

Depesza niemiecka, donosząca o takim składzie delegacyi odeszła 19 b. m. wieczorem do Paryża. Ale już nazajutrz rano przewodniczący koalicyjnej misyi rozejmowej w Spaa otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi niemieckiemu następującej depeszy:

»Sprzymierzone i złączone rządy nie mogą przyjąć delegatów, którzy upoważnieni są jedynie do odebrania tekstu warunków, jak to rząd niemiecki proponuje. Sprzymierzone i złączone rządy są obowiązane żądać od rządu niemieckiego, aby wysłał do Wersalu p e ł n o m o c n i k ó w, którzy tak samo mają całkowite pełnomocnictwa do p r o w a d z e n i a r o k o w a ń o wszystkich kwestyach pokoju, jak zastępcy sprzymierzonych i złączonych rządów«.

Równocześnie Biuro Reutera podało tę sprawę do publicznej wiadomości w następujący sposób: »Rząd niemiecki zawiadomił, że chce wysłać do Wersalu zastępców jedynie dla odebrania tekstu warunków i przewiezienia ich rządowi niemieckiemu do Wejmaru. Rada czterech odpowiedziała, że nie może przyjąć delegatów, którzy są tylko posłańcami. Rząd niemiecki musi mianować zastępców z takiemi samemi pełnomocnictwami, jakie posiadają zastępcy sprzymierzonych«.

W odpowiedzi na to żądanie, rząd niemiecki odtelegrafował do Erzbergera do Spaa dla zakomunikowania radzie czterech w Paryżu, że przyjmując do wiadomości żądanie rządów sprzymierzonych i złączonych i wychodząc z założenia, »że w związku z doręczeniem projektu preliminaryów zamierzone jest przez koalicyę wdrożenie rokowań nad ich treścią«, rząd ustanawia delegatami swoimi do Paryża następujące, w odpowiednie pełnomocnictwa zaopatrzone osobistości: minister spraw zagranicznych dr hrabia Brockdorff Rantzau, minister sprawiedliwości dr Landsberg, minister poczt Giesberts, prezydent pruskiego zgromadzenia krajowego Leinert, dr Karol Melchior, profesor dr Schüking. Nadto zapowiada minister niemiecki, że do delegacyi niemieckiej wejdą jeszcze dalsze osoby, których nazwiska wymienione będą w następnym telegramie, tudzież, że w ciągu rokowań rząd niemiecki zastrzega sobie prawo powoływania jeszcze rzeczoznawców do poszczególnych kwestyj. Wreszcie oświadcza minister niemiecki, że cała ta delegacya wyjedzie z kilkudniowem opóźnieniem pod warunkiem, że w Wersalu będzie jej zabezpieczona swoboda ruchu i nieskrępowana swoboda telegraficznego i telefonicznego porozumienia z rządem niemieckim.

Odpowiedzi rady czterech na tę depeszę jeszcze nie ogłoszono. Nie ulega wątpliwości, że rada czterech spełni warunki niemieckie i że do Wersalu pojadą nie posłańcy niemieccy, ale odpowiednio umocowani pełnomocnicy do rokowań.

Tak więc wbrew wielomiesięcznym zapowiedziom prasy, szczególnie francuskiej, w Wersalu nie będzie dyktatu, a l e b ę d ą r o k o w a n i a. Fakt ten bardzo zasadniczo zmienia wszystkie perspektywy, związane z zapowiadaną techniką zawierać się mającego pokoju. — Niemcy dopuszczeni do rokowań, będą mieli sposobność działać w kierunku obrony swoich interesów. Jak ono wypadnie dla nich praktycznie, oczywiście trudno przewidywać. Ale faktem pozostaje, że taką możliwość działania przyznano im w zasadzie. Warunki preliminarne koalicyi, mające być ogłoszone w dniu 26 b. m. przynajmniej w zasadzie nie będą stanowiły ostatecznego słowa, skoro sama rada czterech domaga się od Niemców, aby wysłali pełnomocników do — rokowań nad niemi.

Delegaci niemieccy w Wersalu nie będą mieli przyjemnej pozycyi, przynajmniej ze strony francuskiej. O nastroju, jaki panuje wśród ludności francuskiej, świadczy wymownie fakt, że właściciel słynnego hotelu wersalskiego »Hotel des Reservoirs« odmówił wynajęcia go na użytek delegatów niemieckich. Tak samo odmówili wynajęcia właściciele prywatnych will i pałacyków. Rząd musiał dla delegatów niemieckich przygotować pomieszczenie w budynkach magistratu wersalskiego. Jeżeliby więc chodziło o Clemenceau i Francuzów, to Niemcy, nawet rokując, nie mogli zbyt wiele sobie obiecywać. Ale obok Francuzów zasiądą do rokowań z Niemcami Wilson, Lloyd George, Orlando, delegaci japońscy i inni. U tych zaś z pewnością stosunek uczuciowy do delegatów niemieckich będzie tak rozmaity, jak rozmaite są interesy, którym służą i których bronią.

Także i całe kalendaryum, układane już dla zawierającego się pokoju, staje się wobec faktu, że mają to być nie dyktaty, lecz rokowania, wysoce nieaktualnem. Terminu rokowań bowiem nie można z góry oznaczyć. Mogą one trwać krótko, ale także długo, nawet bardzo długo. Zależeć to będzie od mnóstwa czynników, z których ani jeden nie jest dokładnie znany.

Bolszewicy węgierscy w „niebezpieczeństwie".

Odezwa rządu węgierskiego.

Budapeszt, 24 kwietnia. »Pester Lloyd«, organ budapeszteńskich rad, ogłasza pod tytułem: »**Rewolucya w niebezpieczeństwie**«, odezwę, nawołującą proletaryat do walki z białą kontrrewolucyą. Odezwa kończy się okrzykiem: »**Śmierć białej rewolucyi! Do broni proletaryusze**«

Odcięcie Budapesztu od Wiednia.

Wiedeń, 24 kwietnia. **Rząd węgierski wstrzymał ruch kolejowy z Budapesztu.** Pomiędzy Wiedniem a Budapesztem **nie będą na razie kursowały pociągi.** Wedle źródeł węgierskich powody tego zarządzenia są następujące:

Rząd budapeszteński chce przeszkodzić masowemu odsyłaniu do Budapesztu tych Węgrów, którzy schronili się do Wiednia, uważając takie odsyłanie za niekorzystne dla rad, jako wzmocnienie żywiołów kontrrewolucyjnych. Dalej rząd węgierski chce uniemożliwić podróż kuryerom koalicyi, których posądza o szpiegostwo. Wreszcie mają być zaoszczędzone zapasy węgla. Niemiecko-austryacki poseł w Budapeszcie zwrócił się do Wiednia z prośbą, ażeby pocztę przewoziły samoloty.

Wiener Neustadt, 24 kwietnia. Komenda powiatowa żandarmeryi wydała rozkaz **zamknięcia granicy od strony Węgier**, ażeby przeszkodzić wkroczeniu na terytoryum Austryi węgierskich czerwonych gwardzistów.

Wyprawa koalicyi przeciwko Węgrom.

Wiedeń, 24 kwietnia. Dzienniki tutejsze przynoszą następujące informacye, które pochodzą od osoby, przybyłej z Jugosławii:

Koalicya postanowiła **położyć kres rządom rad w Budapeszcie. Pochód na Budapeszt został postanowiony.** Główna kwatera wojsk koalicyi znajduje się w Nowym Sadzie—Ujvidek, gdzie znajduje się 60.000 wojsk kolonialnych, gotowych do pochodu już w bieżącym tygodniu. Wobec tego nie ulega wątpliwości **upadek rad w Budapeszcie.**

Koncentracyjny pochód na Węgry.

Wiedeń, 24 kwietnia. Jak donosi urzędowe węgierskie Biuro telegraficzne, **wojska rumuńskie znajdują się w odległości 100 kilometrów na wschód od Cisy.** Jak się zdaje, dotarli oni już do Cisy, nad którą będą musieli w każdym razie chwilowo się zatrzymać.

Mimo to — o ile wnosić można z wiadomości budapeszteńskich — rząd węgierski ma nadzieję, że jego wojska będą się opierać na wschodnim froncie, chociaż są to formacye niewyszkolone i licho uzbrojone. Cisa ma stanowić dla Węgrów linię oparcia.

Gdyby dotychczasowe siły węgierskie, złożone z 6 dywizyj, wzmocnione zostały 100 tysiącami ochotników, to położenie rad budapeszteńskich **będzie i tak beznadziejne.**

Wedle pewnych wiadomości, w tych dniach rozpocznie się **ofenzywa Czechów i Słowian południowych.** Węgrzy musieliby walczyć na trzech frontach, a na to mają za mało sił. Do tego przybywają trudności wewnętrzne. **Panowanie rad w Budapeszcie może skończyć się w kilku dniach.**

Środki zaradcze w Austryi.

Wiedeń, 24 kwietnia. Rząd wiedeński poczynił zarządzenia nad granicą, dla ochrony przed komunistami. Żandarmerya graniczna otrzymała rozkaz aresztowania na granicy węgierskich gwardzistów. Komunista Rotziegel, który na czele 500 milicyantów ludowych udał się do Budapesztu, **został ujęty przez Rumunów.** Ponieważ czerwoni gwardziści mogą podjąć próbę dostania się do Austryi samolotami, więc i na ten wypadek poczyniono zarządzenia.

Ofenzywa Czechów przeciwko Węgrom.

Wiedeń, 24 kwietnia. Wśród kół dyplomatycznych obiega pogłoska, że **wojska czeskie na linii demarkacyjnej podjęły ofenzywę.** Jak donosi »Acht-Uhr-Blatt« wojska czeskie na linii Tyrnawa—Marchegg podjęły ofenzywę. — Równie **wojska serbskie** ruszyły przeciwko Węgrom.

Genewa, 24 kwietnia. Donoszą tu z Paryża: Rząd rumuński oficyalnie podał do wiadomości zajęcie Transylwanii przez wojska rumuńskie na mocy uchwały konferencyi w Wersalu.

Misya międzysojusznicza w Budapeszcie.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Członkowie misyi międzysojuszniczej **odjechali wczoraj do Budapesztu.** Szef misyi angielskiej wojskowej pułkownik Kunigham bawi jeszcze w Wiedniu, lecz dzisiaj wieczorem specyalnym pociągiem odjedzie do Budapesztu wraz z węgierskim posłem w Wiedniu Bolgarem. »Reichspost« w wydaniu popołudniowem podaje treść rozmowy swego redaktora z członkiem międzysojuszniczym konferencyi gospodarczej. Powiedział on: Jak pan widzi, koalicya uważa chwilę za stosowną, aby stanowczo interweniować na Węgrzech. Można to uważać za dobry znak, że **zawarcie pokoju w Paryżu jest sprawą najbliższej przyszłości** i że koalicya uważa za stosowne już obecnie zaprowadzić porządek w rozmaitych państwach. W niemieckiej Austryi takie stanowcze wystąpienie nie było konieczne, gdyż dotąd wystarczyło to, że **generał Segre zażądał oczyszczenia formacyi wojskowych z żywiołów bolszewickich** i postarał się o rozbrajanie uciekających z Węgier czerwono-gwardzistów. **Misya angielska pod przewodnictwem Kunighama jedzie na prośbę Belli Kuna**, który prosił Anglików, aby wstrzymali marsz wojsk rumuńskich i czesko-słowackich i pośredniczyli w zawarciu zawieszenia broni. Ponieważ w kołach koalicyjnych w Wiedniu nie chciano uwzględnić wołania rządu węgierskiego o pomoc, rząd węgierski oświadczył gotowość ewentualnego natychmiastowego **ustąpienia na rzecz gabinetu niebolszewickiego pod protektoratem koalicyi**, jeżeli koalicya będzie się tego domagać. Pod tem założeniem misya wojskowa angielska i włoska zwróciła się do Paryża, prosząc o upoważnienie do udania się na Węgry. Idzie tu o wspólne wystąpienie ententy, co oznacza koniec bolszewizmu na Węgrzech.

Wojska Hallera w Warszawie.

Warszawa, 24 kwietnia (Telef. pryw.) Wczoraj powitała Warszawa pierwszy oddział wojsk polskich generała Hallera. Oddział ten przybył o godz. 7 rano na stacyę towarową kolei wiedeńskiej a po godz. 9 ruszył w pochodzie z orkiestrą na czele na plac Saski, gdzie odbyła się rewia. Wzdłuż całej drogi zgromadzona licznie publiczność witała żołnierzy okrzykami. O godzinie 10 przybył zastępca prezydenta ministrów minister spraw wewnętrznych Wojciechowski i minister spraw wojskowych generał Leśniewski wraz z generalicyą, przedstawiciele misyi wojskowej państw sprzymierzonych oraz bardzo liczna publiczność. Po dokonaniu przeglądu cały oddział przemaszerował w defiladzie przed generałem Hallerem i generalicyą, zebraną przed gmachem komendy miasta przy dźwiękach »Mazurka Dąbrowskiego« i »Marsylianki«. Zebrana publiczność wznosiła entuzyastyczne okrzyki: Niech żyje armia polska, niech żyje generał Haller. Również przedstawicieli armii francuskiej witała publiczność okrzykami na cześć Francyi. Po defiladzie ruszył oddział na Pragę, gdzie zarząd miasta Warszawy podejmował żołnierzy obiadem.

Wygląd żołnierzy, doskonale umundurowanych — imponujący. Każdy żołnierz posiada zapasowe obuwie i ubranie, komplet bielizny, kołdrę wełnianą i cały szereg przedmiotów bogatego wyposażenia wojskowego, jakoteż służących do osobistego użytku. Z wyglądu też można poznać odrazu Polaków. Wśród żołnierzy, którzy przybyli do Warszawy, tylko mały procent stanowią cudzoziemcy, **większość stanowią natomiast Polacy z Ameryki.**

Warszawa, 24 kwietnia (Tel. pryw.) Onegdaj po południu przybył generał Haller w towarzystwie oficerów do gmachu Sejmu. Gości podejmował intendent Sejmu. Generał Haller wpisał do księgi następujące słowa: »**Po powrocie do Polski na czele wojsk polskich zorganizowanych za granicami Polski. Warszawa, 21 kwietnia. J. Haller**«.

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 9½ rano odbył się na placu Saskim **przegląd batalionu szturmowego wojsk generała Hallera.** Przeglądu dokonał generał Haller w otoczeniu członków misyi francuskiej, generalicyi polskiej z generałem Leśniewskim na czele. Rząd reprezentował zastępca prezydenta ministrów, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Przegląd wypadł imponująco. Postawa świetnie wyekwipowanych Hallerczyków obudziła entuzyazm tłumów, które wznosiły okrzyki na cześć wojsk polskich. **Po przeglądzie batalion udał się na dworzec brzeski, skąd odchodzi dziś na front.**

Akcya wojenna gen. Iwaszkiewicza.

Lwów, 24 kwietnia (PAT). Referent wojskowy »Gazety Lwowskiej« pisze:

Akcya bojowa, zdążająca do wojskowego rozstrzygnięcia sporu polsko-ukraińskiego, postępuje planowo naprzód. Generał Iwaszkiewicz po wykonaniu ważnego zadania tj. przerwania pierścienia, otaczającego Lwów i oczyszczeniu trójkąta Lwów—Przemyśl—Rawa Ruska **przystąpił z kolei do spełnienia trzeciego zadania odsunięcia linii nieprzyjacielskiej na południe od Lwowa tak daleko, aby artylerya nieprzyjacielska nie mogła więcej ostrzeliwać na razie przynajmniej z tej strony miasta.** Motywem zatem tej akcyi ofenzywnej była chęć ulżenia miastu ciężko przez szereg miesięcy doświadczonemu, którego ostrzeliwanie wbrew przepisom prawa międzynarodowego, pochłonęło tyle niewinnych ofiar z pośród ludności cywilnej, a w rezultacie nie dało nieprzyjacielowi żadnego sukcesu militarnego. Słusznie więc nazwał ktoś **ofenzywę generała Iwaszkiewicza ofenzywą uczuciową**, bo wódz poszedł za porywem serca, które nakazywało mu uwolnić miasto od widma czyhającej na każdym kroku śmierci. **W dwudniowych walkach brali także w większej liczbie udział lotnicy**, nie bacząc na niebezpieczeństwo z wysokości zaledwie 50 metrów prażyli z góry ogniem karabinów maszynowych i bombami cofające się oddziały nieprzyjaciela, szerząc wśród nich paniczny strach i przerażenie. Oddziały wszystkich bez wyjątku gatunków broni, reprezentujące wszystkie dzielnice Polski okazały ponownie, że potrafią być nietylko obrońcami, ale i oswobodzicielami Lwowa. Nieprzyjaciel poniósł pod każdym względem dotkliwą klęskę na całej linii naszego ataku. Dowództwo nasze dzierży dalej w swojem ręku w pełni inicyatywę, z jednej strony zmuszając nieprzyjaciela do obrony na tych pozycyach, które mu dyktuje, z drugiej zaś strony atakując go i krótkimi i silnymi uderzeniami. **W przeciągu miesiąca zostały zatem spełnione trzy ważne zadania**, stanowiące główne ogniwo w łańcuchu walk, które jeszcze muszą być stoczone, zanim jeszcze nastąpi rozstrzygnięcie tej nieszczęsnej wojny.

Lwów dalej ostrzeliwany.

Lwów, 24 kwietnia (PAT). **Ukraińcy przedwczoraj i wczorajszej nocy ostrzeliwali od strony północnej w dalszym ciągu miasto. Są znów ofiary w ludziach.** Na ulicy Zborowskich zostało zatrutych gazami, wydzielającymi się po wybuchu pocisku, względnie zabitych odłamkami granatu, **9 osób.**

Wiec Komitetu obrony narodowej.

Lwów, 24 Kwietnia. (PAT). Wczoraj odbył się tutaj wiec, urządzony staraniem Komitetu obrony narodowej, wygłoszono szereg przemówień, poczem uchwalono następujące rezolucye:

1) Wiec wyraża konieczność wytrwania w walce aż do wyzwolenia półtora miliona ludu polskiego w całej Galicyi wschodniej z pod jarzma ukraińskiego;

2) My obywatele miasta Lwowa domagamy się, aby bezprzykładne bohaterstwo i ofiary nie poszły na marne i zwycięstwo obecne nie zostało zmarnowane, jak po części zmarnowano zwycięstwo z dnia 22 listopada;

3) Z gorącem uznaniem przyjmujemy do wiadomości fakt, że Sejm ujął energicznie sprawę obrony Lwowa w swoje ręce i domagamy się spełnienia jej niezwłocznie w całej rozciągłości;

4) Składamy hołd najgłębszy bohaterskim żołnierzom za obronę miasta generałowi Iwaszkiewiczowi, za jego stanowczość i energię i braciom ze Śląska Cieszyńskiego, Królestwa i Wielkopolski, którzy stwierdzili, że sprawa kresów wschodnich jest sprawą całej Polski;

5) Ślubujemy uroczyście, że Lwowa, Gdań-

K. BARTOSZEWICZ.

Książka o Lelewelu.

(Ciąg dalszy).

Rozpoczyna się druga część monografii Śliwińskiego. Jestto historya powstania, a raczej rządu powstańczego, ze szczególnem uwzględnieniem udziału Lelewela. Powiadamy odrazu, że autor z zadania, jakie sobie postawił, wywiązał się całkiem dobrze. O wypadkach wojennych wspomina o tyle, o ile one miały wpływ na to, co się działo w Warszawie. Obrazowo opisuje sam wybuch powstania, a raczej nastrój dni jego pierwszych, kiedy szczęśliwie rozpoczęta rewolucya zatrzymała się na martwym punkcie, kiedy po prostu nie wiedziano, co robić, na co się zdecydować, jaki kierunek nadać ruchowi. Wchodzimy następnie w okres nieszczęśliwej dyktatury Chłopickiego, przysłuchujemy się rozprawom sejmowym, przypatrujemy się »wojnie«, wypowiedzianej sejmowi przez Towarzystwo Patryotyczne, detronizacyi Mikołaja, wyborowi Rządu Narodowego. Po trafnej charakterystyce członków rządu i zachodzących między nimi sprzeczności, omawia szerzej autor niedołęstwo i intrygi Skrzyneckiego, sprawę włościańską, zabiegi dyplomatyczne, walki o reformę rządu, a wreszcie smutny wypadek powstania.

Na tem tle występuje na pierwszy plan postać Lelewela, nie dlatego oczywiście, aby go w rzeczywistości zajmowała, ale ponieważ jej autor poświęcił swe trudy badawcze. Charakterystyka udziału Lelewela wypada ujemnie, całkiem zgodnie z tem, jak wyszła z pod pióra Mochnackiego. Również zgodnie z Mochnackim autor stara się przekonać, że w mocy Lelewela leżało nadać inny, pomyślny kierunek powstaniu. A ponieważ tego nie uczynił, odpowiada przed historyą za wszystko złe, co się stało.

A więc naprzód Lelewel był »nieobecny« w dniu 29 listopada. Po epizodzie Belwederskim, po ucieczce w. księcia, po zdobyciu arsenału i uzbrojeniu ludu, wojsko zostało bez komendy, a Lelewel »nie zrobił nic, aby władzę cywilną utworzyć«. »Tylko on jeden nie wyszedł zdomu... aby dziełu rozpoczętemu zapewnić powodzenie«. Prawda, że nie wyszedł, bo też tylko on jeden wyjść nie mógł. »Kiedy w Belwederze było gorąco — pisze Prot Lelewel — rodzic nasz zaczął dogorywać. We trzech bracia luzowaliśmy się«. O godzinie 4 nad ranem ojciec Lelewela umarł. Zdaje się, że to wystarczyłoby dla usprawiedliwienia nieobecności Lelewela. Nie był wszakże całkiem nieobecnym. O północy oderwany od konającego ojca, w towarzystwie trzech spiskowych... szukał rządu. »Postępował jednak — jak pisze autor — jak automat... nie zdobył się na żaden odruch samodzielności, najwidoczniej był przygnębiony chorobą ojca i nie mógł się z tego przygnębienia otrząsnąć...«

Już to zupełnie trafne przypuszczenie wyjaśnia rzecz, maże winę Lelewela, jeżeli była. Nawet najsurowszy sędzia musiałby uwzględnić »okoliczności łagodzące«. Ale choćbyśmy byli jeszcze surowszymi od najsurowszego, to mimowoli nasunęłoby się nam pytanie: skąd ta pretensya do jednego tylko Lelewela? Jakto, więc nikogo prócz niego nie było? Więc tylko on jeden mógł stworzyć rząd, a nikt inny? Czy on to przyrzekł uczynić, czy się tego podjął? Nie, żadnego na to niema dowodu. Wiemy, że miano do niego zaufanie, że z nim o wybuchu powstania »rozmawiano«, że go się radzono, a rady te były bardzo »umiarkowane«, co, jak już podnosiliśmy, nie podoba się autorowi. Choćbyśmy nawet wbrew słowom samego Lelewela (»nie zalecałem sprzymierzonym żadnych terminów... nie dysponowałem niczem, tylko oni brali decyzyę i mnie zawiadamiali o terminie, planach«) przyjęli za dowiedzione, że wiedział o terminie wybuchu, to jeszcze brakowałoby dowodu, że podjął się utworzenia rządu. Wprawdzie opowiada Bronikowski (Kronika emigracyi), że »na usilne nalegania« (a więc nie z własnej inicyatywy), »obiecał porozumieć« się z kilkoma wybitnemi osobistościami«, ale porozumiewanie się to, jeszcze nie decyzya, to dopiero krok przedwstępny. Jeżeli się porozumiewał, to widocznie bez skutku, kiedy gotowego rządu w chwili wybuchu powstania nie było, kiedy dopiero po północy 29 listopada tenże Bronikowski przyniósł Lelewelowi »wiadomość z miasta« i nalegał, aby »natychmiast zajął się tworzeniem władzy powstańczej«. Słusznie autor nazywa »krwawem szyderstwem losu«, tak to, że »bezpośredni sprawcy« szukali p o s t f a c t u m wodza, »nieświadomym chcieli narzucić komendę«, jak to, że kazali Lelewelowi szukać w późną noc ludzi, »którzy zechcieliby się ogłosić rządem«. Poprostu przystąpiono do akcyi bez planu, polegając na »jakoś to będzie«. Dziwna lekkomyślność, ale czy za nią winić Lelewela? Zachowanie się jego przed wybuchem — pisze autor — »było złą wróżbą na przyszłość: nie wykazał ani inicyatywy, ani energii, ani bystrzejszego na sprawę poglądu. Co gorsza, własnej nie rozumiał roli«. Choćbyśmy się nawet na to zgodzili, pozostałoby pytanie: czy wolno żądać od kogoś zalet jakich nie posiada, jakie nie leżą w zakresie jego sił fizycznych czy umysłowych? Od »człowieka najspokojniejszego, miłego kochanego, delikatnego, przezornego, od literata, historyka... obawiającego się odpowiedzialności w inicyatywie śmiałych i niebezpiecznych kroków« (Mochnacki), domagano się i domagamy się dziś jeszcze tego, na co go stać nie było, co nie leżało w jego charakterze i temperamencie. »Mniemano w nim widzieć Dantona lub Robespierra« (Mochnacki), a on był tylko człowiekiem gołębiej duszy, gorącego patryotyzmu, szczytnej abnegacyi i wielkim uczonym. Czy tego za mało? Czy mamy go za to zasądzać?

I w tem tkwi całe nieporozumienie. Lelewel nie narzucał się, nie chciał objąć władzy (widocznie nie czuł się do tego zdolnym), a więc stawiono go przed trybunał opinii. Lelewel, człowiek postępowy, na swoje czasy nawet radykalny (mało wówczas wymagano od radykalizmu), ale przedewszystkiem Polak, pragnął w chwili walki o niepodległość, zjednoczyć wszystkie siły narodu, bo chodziło mu o dobro całości a nie stronnictwa — a więc trzeba wydać na niego wyrok potępiający. Lelewel nie był politykiem, dyplomatą, mężem stanu, a więc ukrzyżować go.

Jestto rzecz pospolita, że ludzie i stronnictwa pragną zawsze zwalić ze siebie w części, lub w całości, winę wspólnych nieszczęść i niepowodzeń. Szukają zatem na gwałt winowajców, kozłów ofiarnych. Otóż ta »rzecz pospolita«, zdaje się, najlepiej tłomaczy »ohydną wrzawę«, jaką przeciw Lelewelowi podnieśli konserwatyści w rodzaju Koźmiana i nie ohydną wprawdzie, ale również bezpodstawną, jakiej echem był Mochnacki, przedstawiciel »rewolucyonistów«[1]). I jedni i drudzy zmniejszali w ten sposób swą odpowiedzialność — pierwsi, prócz tego, korzystali ze sposobności, aby zohydzić, nietylko Lelewela, ale i jego przekonania.

---

[1]) Lelewel wogóle w s z y s t k i e m u był winien. Jako c u r i o s u m przytoczmy, że kiedy w marcu 1831 r. księżna Łowicka zachorowała w Białymstoku, to w. ks. Konstanty zasłabnięcie jej przypisywał »niepowodzeniom, o które obwiniał głównie Lelewela«. Podaje to E. P. Karnowicz w rosyjskiej biografii w. ks. Konstantego. Tenże Karnowicz twierdzi, że Lelewel nalegał na zabicie (?) w. ks. Konstantego.

(C. d. n.)

ska, Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego i Górnego, oraz Spiszu i Orawy nie zrzekniemy się i bronić będziemy z wszelkich sił.

Uchwalone rezolucye przesłano Naczelnikowi Państwa, marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów.

Rozdział darów amerykańskich.

Lwów, 24 kwietnia. (PAT). Rozdział darów amerykańskich, przysłanych dla Lwowa rozpocznie się dnia 25 b. m. Komitet zajmujący się rozdziałem tych darów ustanowił zasadę, że mogą się zgłaszać wszyscy potrzebujący pomocy w tych ciężkich czasach, bez względu na stanowisko społeczne.

Ostatnia faza walki o Śląsk

Z czeskich nastrojów ugodowych.

Cieszyn, 24 kwietnia. (Tel wł. Biura Prasowego). Rezerwa, z jaką społeczeństwo na Śląsku przyjęło wiadomość o tem, że Czesi skłaniają się do przeprowadzenia postulatów ugody paryskiej, okazała się uzasadniona. Organ Narodniego Vyboru »Morawsko Slezsky Dennik«, który w sobotę urzędowo doniósł, że konferencye posła Zamorskiego z podpułk. Sznejderkiem są dalszym ciągiem konferencyi w tej sprawie odbytych w Pradze z udziałem ministra Klofacza, gen. Telleau i Henrys'a, oraz podpułk. Sznejderka, nazywa obecnie całą tą wiadomość kłamstwem puszczonem w kurs przez Polaków. Faktem jest jednak, że podpułk. Sznejderek zwracał się do posła Zamorskiego, jako przedstawiciela rządu polskiego w tej sprawie, że konferencye ich odbyły się w Morawskiej Ostrawie i że ustalono na nich wytyczne punkta ugody, że miano wczoraj zjechać się w Cieszynie dla podpisania tych umów. Tymczasem podpułk. Sznejderek do Cieszyna nie przyjechał i zapowiedział swój przyjazd na 23 kwietnia, ale nie przybył znowu, tłumacząc, że nie ma jeszcze pełnomocnictw od rządu praskiego.

Można jednak już dzisiaj przyjąć, że do tej ugody prawdopodobnie nie dojdzie. Czesi okazywali skłonność do ustępstw., gdyż grozi im konflikt z Niemcami. Niebezpieczeństwo to zażegnał marszałek Foch, wskutek czego cofnęli się z drogi ugody.

Min. Klofacz nawołuje do zgody?

Cieszyn, 24 kwietnia (Tel. wł. Biura Prasowego). Czeskie Biuro prasowe donosi:

Minister Klofacz wygłosił w poniedziałek 21 b. m. na publicznem zgromadzeniu, zwołanem przez polityczne organizacye w Karwinie mowę o sytuacyi, w której odnośnie do Polski powiedział:

Bez czesko-polskiej ugody będzie Berlin niebezpieczeństwem dla obu narodów. W naszym interesie leży, by Polska była silną, również jednak w interesie Polaków jest, by republika czecho-słowacka była silna. Nie jesteśmy tak przesiąknięci imperyalizmem, abyśmy części ziemi cieszyńskiej nie mogli Polakom pozostawić, czego nie potrzebujemy dla swej państwowej i gospodarczej konieczności. Polacy jednak nie śmią żądać ustępstw, których nie możemy zrobić, nie chcąc niszczyć własnego państwa. Kwestya karwińskiego rewiru węglowego nie jest dla nas kwestyą etnograficzną. Kwestyę taką załatwilibyśmy łatwo. Jest to jednak kwestya czysto gospodarcza, a więc państwowej konieczności. Byliśmy zawsze i jesteśmy też dziś zwolennikami zgody między Czechami a Polakami i jeżeli po obu stronach dla tej zgody będą pracować ludzie, którzy potrafią myśleć o przyszłości, w takim razie musi się to udać.

Nowe prowokacye czeskie.

Cieszyn, 24 kwietnia. Tel. wł. Biura Prasowego). Szereg osób przybyłych z Zagłębia karwińskiego opowiada o nowych gwałtach czeskich, popełnianych na ludności polskiej. W Łazach aresztowali wczoraj Czesi bez najmniejszego powodu przewodniczącego komisyi robotniczej, Tomana i górników Rozbroja, Rzymana i Strzyndałę. W Suchej dolnej funkcyonaryusze Rady Narodowej Tomana, a w Orłowej Emila Kotońskiego. Do wracającego w nocy z Karwiny do Suchej lekarza dra Michejdy i nauczycieli Zubka i Kokotka strzelali żołnierze czescy. W Łazach zamknęli konsum polski a personal aresztowali.

Alarmy prasy czeskiej.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT). (Telef. pryw.). »Republik« donosi z Pragi: Pisma czeskie twierdzą, że **wojska polskie otrzymują w dalszym ciągu posiłki na całej linii demarkacyjnej.** Polacy sprowadzić mieli działa i piechotę nawet do strefy neutralnej. Polacy zamierzają nawet wbrew orzeczeniu konferencyi pokojowej zatrzymać Cieszyn w swojem ręku.

Pisma czeskie donoszą dalej, że »Dziennik Cieszyński« utrzymuje, że jeżeli Paderewskiemu nie uda się uchronić Śląska dla Polski, to uczyni to Piłsudski, jeśli konferencya pokojowa nie rozstrzygnie sprawy Śląska w myśl zasad Wilsona, to rozstrzygnie ją wojna.

Dr K. Dłuski o granicach Polski.

„Kur. Warsz." przytacza „interview" swojego sprawozdawcy z drem Kazimierzem Dłuskim, członkiem naczelnego Komitetu narodowego w Paryżu, który w specyalnej misyi przybył do Warszawy. Z rozmowy tej przytaczamy następujące szczegóły:

— Jak stoi sprawa Gdańska? — zapytał sprawozdawca.

— Na godzinę przed odjazdem z Paryża — rzekł dr D. — w ubiegłym tygodniu widziałem się z prezesem ministrów Paderewskim, który upoważnił mnie do oświadczenia, iż Lansing, House i Terril zakomunikowali Paderewskiemu, że Gdańsk bezwarunkowo będzie wcielony do Polski. Od siebie już Paderewski dodał, że Gdańsk będzie miał statut na wzór wolnego miasta Hamburga. — Cło będzie polskie, paszporty — polskie. Bliższych szczegółów co do tej koncepcyi nie mam — to wszystko, co w sprawie Gdańska mogę powiedzieć.

— A czem sobie wytłumaczyć oporne stanowisko Lloyd George'a?

— Obawia się, żebyśmy nie mieli za dużo Niemców. Zresztą po przyjeździe Paderewskiego, Lloyd George zmienił swoje zdanie. Muszę tu z naciskiem podnieść, że wszyscy sprzymierzeńcy są dla nas jaknajżyczliwiej usposobieni, ale kwestye terytoryalne są tak skomplikowane, że trudno jest przy najlepszej woli i chęci, wszystkich odrazu zadowolić. W każdym razie sprawy nasze na kongresie układają się coraz lepiej.

— Czy granice zachodnie Polski zostały już ustalone?

— Zasadniczo tak. Zachodzą jeszcze pewne poprawki, które jednakże nie wprowadzają poważniejszych zmian. Ostatnio np. zakwestyonowano powiaty sycowski i namysłowski, natomiast przyznano nam powiat raciborski. Stadyum obecne można nazwać już tylko wygładzaniem naszych granic zachodnich.

— A Cieszyn?

Tu dr Dłuski chwilę się zatrzymał, poczem usłyszałem te słowa:

— Dzięki interwencyi Paderewskiego, decyzyę w sprawie Księstwa Cieszyńskiego na razie wstrzymano. Sprawa ta przeciera się z korzyścią dla nas. Clemenceau przyrzekł Paderewskiemu, że Cieszyn zostanie przy Polsce. Trzeba przyznać, że Czesi przygotowali sobie lepszy grunt dla swych postulatów terytoryalnych na terenie Księstwa Cieszyńskiego. Jakie trudności w tej nadzwyczaj skomplikowanej sprawie ma dyplomacya polska do zwalczania, niech posłuży następujący przykład: Czesi przedstawili na kongresie, że w trzech powiatach Księstwa Cieszyńskiego, oprócz frydeckiego, mogą liczyć na 120.000 głów, przeważnie Ślązaków, tymczasem ks. Londzin wykazał, że liczba ta jest zupełnie fałszywa i że najwyżej mogą mieć po swej stronie 20 do 25 tysięcy głów. Zanim te różnice będą wygładzone i zrozumiane w najwyższych sferach decydujących, trzeba ogromnego wysiłku i czujności z polskiej strony. Żądania czeskie sięgają daleko: Chcą wszystko mieć do Wisły, a nas pozostawić za Wisłą. Na obliczeniach tych niewątpliwie się zawiodą. Najtrudniej jest ze Spiżem i Orawą.

— A czy Śląsk Górny jest pewny?

— Alianci z całą stanowczością przyznali nam tę dzielnicę, od wieków polską i możemy być o nią aż nadto spokojni.

— Ażeby zaokrąglić naszą rozmowę na temat granic Polski zapytam jeszcze o Mazury pruskie.

— Co do tych terytoryów, to utrzymuje się w dalszym ciągu sposób decyzyi na podstawie plebiscytu, który niewątpliwie wypadnie na naszą korzyść.

Korona a lira.

Dola korony i troska o jej posiadaczy nie stanowi tylko u nas przedmiotu uwagi publicznej. Również we Włoszech od kilku miesięcy jest ta sprawa ośrodkiem ożywionych dyskusyi. Warto przeto zająć się nią bądź ze względu na pewne podobieństwo z naszemi stosunkami, bądź też ze względu na to, by zrozumieć pewne zdarzenia, pozornie nie dość zrozumiałe, a odbywające się na targu koronowym w Wiedniu. Donoszono stamtąd najpierw, że Włosi wykupują korony niestemplowane, co budziło wrażenie, iż te właśnie korony mają widocznie większy walor międzynarodowy. Nie dawno temu nadeszły nowe wieści z włoskiej okupacyi, wieści o tyle zgodne, że donosiły o wymianie korony na lirę, o tyle zaś sprzeczne, iż różniły się co do informacyj o kursie wymiany. Jedne utrzymywały, że wymiana odbywa się na względnej równi (lira za koronę), drugie, że za koronę otrzymuje się 40 centymów. — Jeśli się jednak zważy, że Włosi wykupywali systematyczne w Wiedniu korony i że wykupywali je dla spekulacyi najoczywiściej, to wypadnie przypuścić, iż więcej prawdopodobieństwa ma za sobą pierwsza wersya o wymianie liry i korony na podstawie zaokrąglonej równi.

Za tem przypuszczeniem zdaje się także przemawiać opinia senatora włoskiego, Luigi Einaudi, ujawniona w jednym ze styczniowych numerów medyolańskiego dziennika »Corriere della Sera«, który niedawno dopiero — z powodu utrudnień pocztowych — doszedł naszych rąk. Artykuł ów zasługuje także i z tego względu na uwagę, że dowiadujemy się z niego po raz pierwszy w sposób dostatecznie autentyczny o metodzie wymiany marki na franki we Francyi.

Senator Einaudi jest zwolennikiem teoryi ilościowej, jako najważniejszego regulatora cen, wyrażanych w pieniądzu. Z pomocą tej teoryi tłumaczy deprecyacyę liry i korony i ich wzajemny stosunek kursowy, dochodząc do przekonania, że na tej podstawie jedna korona przedstawiałaby wartość 40 centymów włoskich. Ale stawia sobie natychmiast pytanie, czy jednakże godzi się tę cenę narzucić właścicielom koron, znajdującym się pod panowaniem włoskiem. I na to pytanie odpowiada przecząco, »gdyż interes publiczny wymaga, ażeby kraje odzyskane nie czuły się pokrzywdzone przez matkę ojczyznę (»madrepatria«)«. Należy tedy dokonać wymiany na równi. Żeby to jednak mogło dojść do skutku, trzeba będzie postarać się o to, ażeby korona, krążąca po krajach odzyskanych, stała się ilością znaną i ściśle ograniczoną, a nadto w sposób widoczny odróżniała się od korony ogólnej.

Wprawdzie już rząd włoski poczynił pewne w tym kierunku usiłowania, mianowicie zakazał przywozu koron i oświadczył gotowość wymiany ich na liry specyalne uszykowane w inne serye i numery, niż liry, obiegające po Włoszech, lecz zamiarów swoich nie przeprowadził.

Należy więc conajprędzej nadrobić stracony czas, postępując wzorem rządu francuskiego w Alzacyi — Lotaryngii. Rząd ten dekretem z 26 listopada 1918 roku, zakomunikowanym potajemnie Francuzom alzacko-lotaryńskim, oraz poddanym państw sprzymierzonych i neutralnych, a opublikowanym w dzienniku urzędowym (»Journal Officiel«) dopiero 7 stycznie 1919 roku, — ogłosił, że do północy 6 grudnia obowiązani są Francuzi alzacko-lotaryńscy, poddani państw sprzymierzonych i neutralnych, zdeklarować posiadane przez siebie marki. Po sprawdzeniu deklaracyi i dokładnem zbadaniu ich ścisłości, dokonano w czasie między 15 a 23 grudnia wymiany marek na franki po kursie, odpowiadającym równi walutowej, to jest po 125 centimów za markę. Równocześnie z dniem 15 grudnia straciła marka moc ustawowego środka płatniczego.

Obecnie nie da się na terytoryum okupacyi włoskiej zastosować system identyczny, ponieważ zbyt wiele upłynęło już czasu i korona obficie przesiakła skądinąd. Lecz trzeba zdecydować się jak najrychlej na krok analogiczny. Należy w przeciągu nie wielu dni zaopatrzyć korony w niedającą się podrobić sygnaturę i takim tylko koronom nadać moc płatniczą. — Wówczas okaże się, ile koron jest w obiegu na obszarze włoskiej okupacyi. W najbliższym zaś — i to znowu bardzo krótkim czasie — należy przystąpić do wymiany nostryfikowanej we Włoszech korony na lirę i to po kursie, odpowiadającym lub bardzo zbliżonym do równi walutowej. Rząd winien bowiem dbać ze wszech sił o to, by podnieść kurs korony w okupacyi włoskiej, wobec czego musi ją przedewszystkiem w sposób widoczny odróżnić od korony ogólnej.

Oto w najkrótszem przedstawieniu poglądy Włocha na kurs korony, należącej do świeżo dla Włoch pozyskanych obywateli.

Przy sposobności warto podjąć ponowną próbę ustalenia ilości koron, krążących na obszarze państwa polskiego. Próbę tę ułatwia znany już dla Austro-Niemiec, Czechosławii i Jugosławii wynik stemplowania koron, który wykazał, że uległo tam nostryfikacyi 5, 8 względnie 7 miliardów koron, razem tedy 20 miliardów koron. Ponieważ wedle wykazów Banku austro-węgierskiego pojawiło się w obiegu niespełna 38 miliardów koron, przeto na nieostemplowane korony wypada 18 miliardów, z czego około 1 miliard znajduje się poza obszarem byłych Austro-Węgier i obecnego państwa polskiego, głównie w Szwajcaryi. — Jeśli ilość 17 miliardów zestawić ze sumą mieszkańców Węgier (pomniejszonych o Chorwacyę ze Sławonią, oraz Słowaczyzną) okupacyi włoskiej, Bukowiny, całej Galicyi, Śląska Cieszyńskiego i b. okupacyi austryackiej w Królestwie Polskiem, to okaże się, że rozkłada się ona naokoło 30 milionów ludności, z czego na ludność, należącą do Polski lub do niej należeć mogącą (Galicya wschodnia) wypada około 12 i pół miliona głów. Ponieważ przeciętna kwota odnośnie do 30 milionów daje 567 koron na głowę, przeto przypuście należy, iż na terytoryum państwa polskiego wraz z Galicyą wschodnią znajduje się około siedmiu miliardów koron w rękach ludności. Kwota ta przewyższa obliczenia dra Benisa o 3 miliardy, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bardziej zbliża się do rzeczywistości, którą ostatecznie da się ustalić dopiero drogą stemplowania, będącego równocześnie i rejestracyą koron.

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

Dziś, dnia 24 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'40
500	"	"	"	za	487'01
1000	"	"	"	za	974'03
5000	"	"	"	za	4870'14
10000	"	"	"	za	9740'28

POWRÓT ZIMY. Stare ludowe przysłowie mówi: „Św. Agnieszka (20 bm.) wypuszcza skowronka z mieszka". Istotnie też w inne lata pokrywała wszędzie łąki i ogrody bujna zieloność a w powietrzu czuć było ciepły oddech wiosny. W tym roku jednak nie może się wiosna jakoś ustalić, a zima nie chce nas opuścić. Podczas ostatnich nocy spada termometr niemal do zera, we dnie dochodzi najwyżej do 6 stopni ciepła. Powtórzyły się obecnie z całą dokładnością stosunki meteorologiczne z przed dwóch lat, kiedyto w tych samych dniach mimo pięknej, słonecznej pogody, mieliśmy dokładnie tęsamą temperaturę. W ostatnim dniu kwietnia wróciła wtedy wiosna, lecz długo jeszcze w maju panowało niezwykłe zimno, które dotkliwie odbiło się na wegetacyi i ziemiopłodach w szczególności. Oby się to nie chciało i w roku bieżącym powtórzyć.

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTOŚCI 3-GO MAJA. Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Towarzystwa Szkoły Ludowej liczne zebranie delegatów: prezydyum miasta, wojska, oraz towarzystw oświatowych i społecznych, celem omówienia programu uroczystości majowych.

Obradom przewodniczył prezes T. S. L., dr Ern. Bandrowski. Program uroczystości przedstawił sekretarz, Stanisław Rymar. Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos: wiceprezydent Rolle, radca dr Kulczyński, major Łasiński, dr Jachimecki, inż. Król i t. d., ustalono następujący program:

Piątek, 2 maja wieczorem: uroczysta Akademia.

Sobota, 3 maja: godzina 6 rano: Msza filaretów na Wawelu; godzina 8 rano: Pochód muzyki po mieście; godzina 10 rano: Msza polowa na Rynku. Przemówienie. Godzina 3 po południu: Pochód młodzieży. Godzina 5 po południu: Festyn w parku dra Jordana. Godzina 5 po południu: Match footbalowy na Błoniach. Godzina 6 po południu: Muzyki na plantach. Godzina 7 wieczorem: Przedstawienia w teatrach z przemówieniami.

Niedziela, 4 maja: godzina 10—11 rano: Pochód muzyk; godzina 4 po południu: Festyn i match footbalowy. Wieczorem uroczystości 3-ciomajowe we wszystkich dzielnicach miasta. — Szczegóły będą ogłoszone później.

CELEM ZORGANIZOWANIA ZBIÓRKI NA „DAR NARODOWY 3-GO MAJA" zbiera się dziś, we czwartek o godzinie 6 w lokalu T. S. L. (św. Anny 5) grono pań. Panie, które z jakiegokolwiek powodu zaproszenia na czas nie otrzymały, prosi Zarząd główny T. S. L. o łaskawe przybycie bez zaproszenia. Każda pomoc będzie z wdzięcznością przyjęta.

NALEPKI NA OKNA I ODZNAKI METALOWE i papierowe na obchód Konstytucyi 3-go Maja są już gotowe. Dostać je można w lokalu T. S. L. (św. Anny 5, I p.).

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE KRAKÓW—PRAGA. Na zasadzie rozkazu naczelnego dowództwa Nr Szt. Gen. 1704/II z dnia 31 marca b. r. zezwala się na połączenie telefoniczne Kraków—Praga. — Upoważnieni do rozmów są tylko posiadacze specyalnych legitymacyj, wystawionych przez ministerstwo spraw zagranicznych, a potwierdzonych przez D. O. G. w Krakowie, oddział informacyjny. Legitymacye te muszą mieć podpis majora Ścieżyńskiego.

W SPRAWIE JEŃCÓW POLSKICH W ROSYI. Sekcya wywiadowcza krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« donosi: Wedle nadesłanych tu za pośrednictwem amerykańskiego »Czerwonego Krzyża« kwitów szwedzkiego »Czerwonego Krzyża« na rozdane przez niego podarki między jeńców w Rosyi, znajdowali się w obozie Wiatka w lipcu 1918 roku następujący jeńcy Polacy:

Z Krakowa: Franciszek Kołodziejski, Wojciech Szołasz, Antoni Sikora, Benno Weinreb; z Chlebnej: p. Jedlicze p. Krosno: Stanisław Faber; z Bochni: Jan Gądek i Józef Kawka; z Zagórza: Wincenty Kurnik; z Wyciąż pow. Kraków: Stanisław Baran; z Wołowic pow. Kraków: Ludwik Grzeszak; z Obarzyna pow. Brzozów: Aleksander Szul; z Frywałda pow. Chrzanów: Ludwik Grylowski; z Woźników pow. Wadowice: Walenty Kubicz; z Iwonicza pow. Krosno: Grzegorz Dajnek; z Żywca: Józef Jędriczek; z Kaniżow pow. Kolbuszowa: Wojciech Najowicz; z Tarnowa: Maksymilian Pawlik; z Nowego Sącza: Marcin Kolber, Lipmann Volkmann i Józef Handwerker. — Wedle wiadomości, nadesłanych z Biura wywiadowczego »Czerwonego Krzyża« w Wiedniu, wszyscy oficerowie i aspiranci oficerscy, przebywający w obozie jeńców w Berezówce Zabajkalskiej, przeniesieni zostali w listopadzie 1918 roku do Władywostoku. Możliwem jest przeniesienie ich do Japonii. Jednoroczniacy pozostali w Berezówce. Celem uniknięcia nieporozumień i zbytecznej zwłoki czasu, sekcya wywiadowcza »Czerwonego Krzyża« podaje do wiadomości publicznej, że niema prawa wydawania jakichkolwiek potwierdzeń zgonu. Do wydawania takich potwierdzeń uprawnione są jedynie czynniki wojskowe. Wszelkie prośby o nadesłanie metryki śmierci należy kierować do Wiednia pod następującym adresem: Wien VII., Mariahilferstrasse, Stiftskaserne 22 10. Verlustabteilung. Prośby te mogą być redagowane w języku polskim.

PENSYE DLA UCZESTNIKÓW POWSTANIA Z 1863 R. Wzywa się wszystkich uczestników powstania z roku 1863 do bezzwłocznego zgłaszania się w Ekspozyturach Sekcyi Opieki M. S. W. celem rejestracyi i przyznania im stałej pensyi. Zgłaszanie się weteranów winno następować w najbliższej okręgowej Ekspozyturze ich miejsca zamieszkania.

Okręgowe Ekspozytury Sekcyi Opieki M. S. W. są utworzone w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku i Cieszynie oraz generalna Ekspozytura Sekcyi opieki M. S. W. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12, I p., drzwi Nr 18.

KRAKOWSKI KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA przeniósł z dniem dzisiejszym biura swoje z Uniwersytetu na ul. Radziwiłłowską 4. Biuro otwarte będzie jak dotychczas od 12 do 1 w południe. Natomiast Biuro uchodźców, objęte obecnie przez Komitet obrony kresów, pozostaje na razie nadal w Uniwersytecie (sala 55), a jest otwarte popołudniu od 4 do 6.

ZJAZD SOCYALISTÓW W KRAKOWIE. Jak „Naprzód" donosi, wczoraj w południe o godzinie 12 w sali Związku stow. rob. w Krakowie, rozpoczął obrady XV kongres P. P. S. b. Królestwa. Zjazd obesłany jest licznie; w obradach bowiem bierze udział ponad 140 delegatów.

W imieniu centralnego Komitetu robotniczego otworzył Zjazd p. Ziemięcki. — Mówca podnosi, że ostatni zjazd odbywał się jeszcze w warunkach konspiracyjnych. Dalsza działalność partyi odbywała się już pod znakiem rządu ludowego i Sejmu. Partya jest obecnie przodowniczką całego ruchu robotniczego w Polsce. Dlatego obrady nasze są doniosłe a wyniki ich muszą odpowiedzieć postawionym zadaniom. Do prezydyum honorowego powołano p. Misiołka i Bieniszkiewicza. Prezydyum składa się z pp.: Barlickiego, Pużaka i Uziębły; sekretarzują pp. Ławkowicz i Zarębina. P. Barlicki przedkłada regulamin obrad.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (ul. Sławkowska 6) zwraca się z gorącym apelem do wszystkich urzędników i urzędniczek prywatnych na terenie b. Galicyi o podawanie Związkowi adresów tych urzędników, którzy na miejscu chcieliby się zająć sprawami organizacyjnemi Związku. Akcya o polepszenie doli urzędnika prywatnego, bliższe informacye — listownie.

Związek zawiadamia, że dnia 26 bm. (sobota) odbędzie się w lokalu Związku ogólne zebranie członków Związku w nader ważnych sprawach. Początek wieczoru dyskusyjnego o godzinie 6'30 wieczorem.

KOMITET CZERWONEGO KRZYŻA DLA WSCHODNIEJ GALICYI będzie począwszy od dnia 23 bm. urzędował w Sekcyi prasowej Biura prezydyalnego kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, przy ul. Pędzichów 16, (Instytut Maryi). Interesentów w sprawach jeńców, internowanych, korespondencyi i t. d. przyjmuje Komitet między godziną 11 a 1 w południe.

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa katolickich właścicieli realności odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go kwietnia 1919 r. o godzinie 4 i pół popołudniu w sali Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim 8, II p. Na porządku dziennym ważne i aktualne sprawy, a mianowicie: ustawa o stróżach, rozporządzenie o ochronie lokatorów, o podwyższeniu podatków gminnych itd. — Wstęp przysługuje tylko członkom i osobom, które się wykażą zaproszeniem.

ZBIÓRKA MIASTOWA w dniu 6 kwietnia br. na Akademicki Komitet Pomocy akademikom-żołnierzom przyniosła czystego dochodu 11.841 K 23 hal.

KOMITET DLA ZWALCZANIA LICHWY zawiadamia o przeniesieniu biura z ulicy Basztowej 17 do Pałacu Larisza przy placu Wszystkich Świętych 6, parter.

CIELĘCINA PO 13 K. Otrzymujemy komunikat następujący: Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek" otworzył drugą jatkę na pl. św. Ducha, obok miejskiego teatru, gdzie wyrębuje cielęcinę po 13 K za 1 kg. Mięsa wołowego „Dobytek" nie może wyrębywać po 12 K, albowiem cena 12 K za mięso nie stoi w żadnym stosunku do cen żywego towaru, a „Dobytek" jako instytucya, nie obliczona na zyski, nie może też pozwalać sobie na straty, lub inne niedopuszczalne praktyki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Próby z nowości Stefana Krzywoszewskiego pt. „Wielki dzień" są w pełnym toku pod kierunkiem reż. Sosnowskiego. Najświeższy ten utwór znakomitego autora odmienny jest od wszystkich poprzednich, jako popularne widowisko o charakterze narodowym, mające za tło wiekopomny moment historyczny 3 maja 1791 roku.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś pierwszy występ gościnny największego obecnie tragika polskiego, St. Knake-Zawadzkiego, we wspaniałej roli Wojewody w „Mazepie" Słowackiego. Ponieważ znakomity artysta ze względu na repertuar w teatrze Rozmaitości musi na parę dni wracać do Warszawy, na razie więc dane będą trzy jego gościnne występy w „Mazepie", dziś, jutro i w sobotę, poczem dalsza ich serya nastąpi dopiero w ciągu maja. Niezwykły pokup na bilety świadczy o ogromnem zainteresowaniu się ogółu występami znakomitego gościa, który w dalszej seryi swych występów kreować będzie nadto dwie popisowe swe role Cześnika w „Zemście" i szekspirowskiego „Otella".

PORANEK OPEROWY KU UCZCZENIU 100 ROCZNICY URODZIN STANISŁAWA MONIUSZKI odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja br. w sali Tow. lekarskiego. Na program złożą się najcenniejsze arye i zespoły z oper nieśmiertelnego twórcy „Halki". Prelegentem będzie dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej zaś wystąpią znakomici artyści nasi: Wanda Hendrichówna, Alfred Rawicz, Adam Ludwig, Stanisław Tarnawski, przy fortepianie B. Wallek-Walewski. Poranek urządza krakowskie Biuro koncertowe E. Bujański. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A-B.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 kwietnia o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, chemii, botaniki i zoologii pp. A. Hoborskiego, Z. Motylewskiego, A. Bollanda, Wł. Vorbrodta, St. Kulczyńskiego i p. H. Gajewskiej.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek, 24 kwietnia o godzinie 6 popołudniu w sali Seminaryum filozof. (ul. św. Anny 12) prof. dr Witwicki ze Lwowa odczyta swój przekład Platońskiego Krytona. — Wstęp po 1 K, dla słuch. Uniw. Jagiell. 40 hal., zaś dla członków Towarzystwa filozoficznego i Koła filozof. wstęp wolny.

WYKŁAD o pieśniach Hugona Wolfa wygłosi dr Józef Reiss w sobotę, 26 bm. w Kollegium wykładów naukowych jako dalszy ciąg cyklu o pieśni nowoczesnej od Schuberta. Śpiewa p. Aleksandra Szafrańska; przy fortepianie p. B. Walewski.

W OSTATNIM WYKŁADZIE RECYTACYJNYM, poświęconym twórczości Juliana Tuwima, wezmą udział, nie jak poprzednio ogłoszono Solska Grosserowa, lecz pp. Łuszczkiewicz-Gallowa i Zygm. Nowakowski. Wykład ten odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych w piątek, 25 bm. o godzinie 5 popoł. Bilety do nabycia codziennie od 6—8 wieczorem w kancelaryi „Kollegium".

AFERA „SKÓRNA". Aresztowany w znanej aferze „skórnej", o której niedawno donieśliśmy, dr Esriel Dunkelblum, jak również bracia Fiale, zostali wczoraj odstawieni do krajowego sądu karnego. W związku z tą sprawą skonfiskowano znowu 6 pak skór na podeszwy a ponadto znaleziono w sieni domu przy ul. Krakowskiej 4 paki skór wartości przeszło 200.000 K, do których nikt się nie chce przyznać.

DEFRAUDACYA W GAZOWNI. Wczoraj wyszło na jaw, że pełniący funkcye kasenta gazowni miejskiej Franciszek Melicher, narodowości czeskiej, zdefraudował w ostatnich czasach około 40.000 K na szkodę gazowni i zbiegłszy do Czech, przysłał stamtąd dyrekcyi zakładów kartkę korespondencyjną z cynicznemi pozdrowieniami i podziękowaniem za służbę. Melicher pozostawił w Krakowie żonę z trojgiem dzieci. Za defraudantem rozpisano listy gończe.

DOSZCZĘTNIE OKRADZIONY. W lipcu z. r. okradziono byłego urzędnika kolejowego, obecnie majora wojsk polskich Stanisława Ścierkę, gdy bawił z rodziną na wywczasie letnim na wsi. Okradzenie było tak dokładne, że stracił cały dobytek domowy, umieszczony w 3 pokojach, wartości około 30.000 K. Wczoraj za tę kradzież odpowiadali przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przew. r. Stolychwy, 17-letni pisarz kolejowy Tadeusz Palusiński i towarzysz jego Władysław Gawron, również pisarz kolejowy. Ostatni z nich odpowiadał jeszcze za kradzież walizki i kosza z wozów kolejowych na dworcu, a także za kradzież różnych sprzętów na szkodę skarbu kolejowego. Oskarżeni przyznali się do części kradzieży, tłómacząc się, że oni zabrali tylko resztę pozostałych po większej kradzieży przedmiotów, dokonanej przed nimi przez nieznanych sprawców, o czem świadczyło otwarte całkiem mieszkanie, które w czasie krytycznym zastali. W szczególności Gawron bronił się jeszcze niepamięcią, defektem umysłowym, który mu pozostał po zranieniu granatem na wojnie.

Świadek major Ścierka zeznał, że od pierwszej chwili, gdy od ojca oskarżonego Palusińskiego, który mieszka z nim w tymsamym domu i jako kolega w urzędzie był jego najlepszym przyjacielem, otrzymał wiadomość o kradzieży, powziął podejrzenie na syna jego Tadeusza, bo znał tego chłopca z najgorszej strony, który go niejednokrotnie swojem prowadzeniem się tem żywiej gorszył, że był temu chłopcu bardzo oddany. Podejrzenie wkrótce całkiem się sprawdziło, gdy z inicyatywy świadka dochodzenie policyjne wzięło wskazany przez niego kierunek. Co do oskarżonego Gawrona, słuchani rzeczoznawcy sądowo-lekarscy orzekli, jest jest to osobnik moralnie mniej wartościowy. Medycyna sądowa określa takie osobniki, jakkolwiek umysłowo zdrowe, mianem słabych na umyśle, nie wykluczając jednak wcale ich poczytalności sądowo karnej. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, skazał obu oskarżonych na karę po 2 lata ciężkiego więzienia, darowując im na podstawie amnestyi trzecią część kary. Oskarżał prok. Kolbusz.

Z kraju.

TARNÓW, 19 kwietnia. (Budżet gminy m. Tarnowa na rok 1919. — Orgie drożyzny. — Katastrofa mięsna). Wybrana na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej komisya budżetowa zabrała się do przetrutynowania budżetu. Budżet naszego miasta przedstawia się niezbyt różowo. Zresztą niech mówią cyfry. Budżet funduszu gminnego na rok 1919 przedstawia się w dochodach w kwocie 397.731 K 58 hal. Na cyfrę powyższą składają się następujące pozycye: Z gruntów i domów 125.255 K 38 hal., odsetki od papierów wartościowych 52.769 K 51 hal., opłaty 149.492 K, rozmaite 28.284 K 66 hal., dodatki do podatków 41.930 K.

Skromne dochody blizko 40 tysięcznego miasta przewyższają rozchody w sposób zastraszający. Pozycye wydatków są następujące: Podatki i należytości rządowe 18.722 K, reprezentacya i zarząd gminy 162.273 K 66 hal., utrzymanie szkół 87.857 K 50 hal., datek konkurencyjny kościelny 320 K 94 hal., ogród, plantacye, targowica, drogi 117.655 K, koszta leczenia, sanitarne, dobroczynne 28.806 K, straż policyjna i pożarna, oświetlenie, kanały 313.226 K 30 hal., spłata długów i odsetek 163.203 K 38 hal., utrzymanie budynków, sprzęty 28.180 K, emerytury i zapomogi 24.043 K 49 hal., rozmaite 410.000 K 25 hal., datki dobroczynne 20.000 K, razem 1,380.188 K 58 hal. Niedobór zatem wynosi olbrzymią kwotę 982.456 K 91 hal.

Komisyę budżetową czeka niełada zadanie. Już na pierwszem swojem posiedzeniu dokonała pewnych zmian cyfrowych, które jednakowoż deficytu zmienić nie zdołają. Obecnie czeka ją zadanie większe, bo wyszukanie źródeł pokrycia tego znacznego deficytu, który zwiększy się jeszcze i to bardzo znacznie po uchwaleniu statutu urzędniczego, zrównującego pracowników miejskich z urzędnikami państwowymi. Jesteśmy przekonani, że tak komisya jak i Rada miejska nie cofnie się przed wyszukaniem źródeł na pokrycie deficytu i to takich, których ciężar spadnie nie na szerokie warstwy, lecz na prawdziwych wojennych bogaczy m. Tarnowa.

Do wszystkich utrapień moralnych życia codziennego, dołącza się orgia drożyzny, która wzrasta z dnia na dzień w stosunku geometrycznym. Prym dzierżą produkty aprowizacyjne, których cena zakrawa niekiedy na humorystykę. Smakołyki takie jak kury, indyki i t. d., potwornieją w cenie, bo 120 K za kurę w niedawnej przeszłości nie należało do rzadkości. Braki mąki zostały wyrównane kontyngentami amerykańskimi, których przyszło parę wagonów, co zaledwie na parę dni wystarczy. Zamiast 4 i pół wagona kaszy, Tarnów z łaskawości urzędu aprowizacyjnego w Krakowie otrzymał 1 i pół wagona obydnego pęcaku, a głód truszczu został w małym procencie zaspokojony kontyngentem amerykańskim, który w dziwnie małym procencie dostał się w udziele naszemu miastu. Kartofli brak w mieście, a cena targowa za 1 kg dochodzi do 2 K 20 hal. Prawda, dla osłody goryczy konsumentów ukazały się pomarańcze i cytryny — prawdopodobnie dla paskarzy, bo sztuka pierwszej kosztuje 6—7'50 K, sztuka drugiej 5 K. Konsumenci narzekają, magistrat stoi bezradny, Komitet dla zwalczania lichwy pracuje, a restauratorzy i kupcy kupując kamienicę jedną po drugiej, twierdzą wymownie, że tracą z kretesem. Aha! Jest jeszcze starostwo, które wydało sprawiedliwy cennik potraw dla restauratorów, plakatując go w całem mieście po to, by restauratorzy do cennika się nie stosowali, lecz co ważniejsza wygórowane ceny potraw i napojów znacznie powiększyli. Możeby nasze władze zechciały raz nareszcie wziąć w opiekę konsumentów, powstrzymując w orgii paskarskiej wzbogaconych paskarzy.

Typowym przykładem niedołęstwa, czy bezsilności władz jest kwestya mięsa. Miasto nasze od dłuższego czasu jest pozbawione tego jedynego środka odżywczego, pomimo, że bydło z braku paszy tanieje. Powody braku mięsa są różne. Przedewszystkiem różni paskarze miejscowi i zamiejscowi wykupują bydło po okolicznych targach, płacąc każdą cenę i wywożą je rzekomo z powodów patryotycznych na zachód do Chrzanowa, a stąd do Prus. Z drugiej strony masarze wykupują mięso wołowe i cielęce do kiełbas, a udręczoną publiczność traktują kośćmi po drogiej cenie. Stąd brak mięsa fatalny. Transporty mięsa i przetworów mięsnych wychodzą masami z Tarnowa, a konsumenci cierpią nędzę. Jeżeli władze nasze nie wezmą się ostro do paskarzy mięsnych i nie zmienią stosunków na lepsze, to weźmie się do tego samo społeczeństwo.

ZE ZJAZDU NAUCZYCIELSKIEGO W WARSZAWIE. Na zamkniętym w przededniu świąt zjeździe nauczycieli, największą dyskusyę wywołały wnioski sekcyi szkoły powszechnej. Doszło jednak do kompromisu i ostateczny tekst tych wniosków brzmiał jak następuje:

1. Zjazd żąda szkoły powszechnej dla całej Rzeczypospolitej.

2. Zjazd uznaje, że podręczniki szkolne nie powinny być zmonopolizowane i obliczone na zysk, grona zaś nauczycielskie powinny być dopuszczane do zadecydowania o wyborze aprobowanych przez władze

podręczników. Materyał do podręczników winien być obrany drogą konkursu.

3. Zjazd uważa, że ustrój i organizacya szkolnictwa powszechnego powinny być: zgodne z właściwościami psychicznemi narodu i potrzebami poszczególnych dzielnic geograficzno-gospodarczych; oparte na jednolitych podstawach organizacyjnych w całem państwie; znajdować się pod kierownictwem organów państwowych i społecznych, przyczem

4. Pierwiastek narodowy i religijny mieć winien należne sobie miejsce. Zwierzchności wyznaniowe kontrolują jedynie zgodność metod nauczania religii, jako przedmiotu nauczania z zasadami wiary odpowiedniego wyznania.

DR ZOLL W WARSZAWIE. „Gazeta Lwowska" donosi: Wiceprezydent Rządu szk. kraj. dr Fryderyk Zoll wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

DYREKTOREM OPERY WARSZAWSKIEJ mianowany został p. Emil Młynarski.

ZARZĄD GIMNAZYUM W SOKOŁOWIE w ziemi siedleckiej (Podlasie) ogłasza konkurs na posady nauczycielskie od 1 września br. Poszukiwani są: dwaj matematycy, jeden przyrodnik, jeden romanista, jeden klasyczny filolog. Podania należy nadsyłać na ręce ks. Andrzeja Mazurkiewicza, Sokołów w ziemi siedleckiej (Podlasie).

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, 24 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W piątek, 25 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W sobotę, 26 bm.: „Tartuffe" Moliera.
W niedzielę, 27 bm. popołudniu: „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

PIĄTY (ostatni) KONCERT EGONA PETRI'EGO w sali Saskiej **w piątek, dnia 25 kwietnia 1919 roku.** Znakomity pianista wykona na ogólne żądanie Bacha: Toccatę; Chorały organowe; sonaty Beethovena op. 26 i 111 i Chopina h-mol. — Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ulica Sławkowska (hotel Saski).

ŚLUB. Dnia 22 b. m. odbył się w Częstochowie na Jasnej Górze ślub p. Janiny Świbowny z p. Zdzisławem Srokowskim, porucznikiem wojsk polskich. 4515

Wpływ Paderewskiego zwycięża.

Wschodnie granice Polski.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Paryża:

Według »Journal«« polska komisya rozpatrywała wczoraj projekt komitetu, któremu powierzone było **studyum wschodniej granicy polskiej. Projekt przyznaje nowemu państwu Brześć Litewski, Kowno i linię Bugu. Komisya zaakceptowała projekt.**

Donlosłość akcyi Paderewskiego.

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). W rozmowie z redaktorem »Przeglądu Wieczornego« oświadczył szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jodko o sprawie Polski w Paryżu:

Z pobytu mego we Francyi odniosłem wrażenie, że **sprawa nasza stoi na konferencyi pokojowej nie najgorzej.** Nie przeczę, że były chwile, które w zupełności usprawiedliwiały pesymizm i niepokój społeczeństwa polskiego, ale na szczęście wnet nastąpiła zmiana na lepsze. **Mamy to w znacznej mierze do zawdzięczenia Paderewskiemu, którego wpływ i autorytet wśród polityków anglosaskich oddał narodowi nieocenione usługi.** Przyjazd Paderewskiego do Paryża ruszył sprawę polską z martwego punktu, na którym się dotąd znajdowała i odparował niejeden cios, który przygotowywał nam traktat pokojowy.

Polscy ambasadorzy.

Warszawa, 24 kwietnia (Tel. pryw.) W niedługim czasie mają nastąpić mianowania przedstawicieli Polski za granicą. Według pogłosek przedstawicielem Polski w Paryżu ma zostać Maurycy Zamoyski, a pierwszym radcą legacyjnym dr Piltz. Reprezentantem w Ameryce południowej Józef Kossowski, w Anglii prof. Kowalski, w północnej Ameryce Ksawery Orłowski.

O polskie przedstawicielstwo w Paryżu

Wiedeń, 24 kwietnia (Tel. pryw.) »N. W. Tagblatt« podaje z Genewy:

»Humanité« **atakuje ostro obecny rząd polski** z powodu zamianowania posłem polskim w Paryżu hr. Maurycego Zamoyskiego, a zastępcą jego Erazma Piltza, podnosząc, że obaj byli najwybitniejszymi przedstawicielami rosyjskiego caryzmu.

Paderewski nad Lemanem.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT). (Telef. pryw.). »N. W. Tagblatt« donosi z Genewy: Polski prezydent ministrów. Paderewski, spędził Święta Wielkanocne nad jeziorem Genewskiem. Po świętach wyjedzie Paderewski przez Paryż i Londyn z powrotem do Paryża.

Orzeczenie min. sprawiedliwości.

Lwów, 24 kwietnia (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi:

Jak już pisaliśmy, sędziowie i urzędnicy sądowi ukraińscy we Lwowie **nie złożyli wymaganej przysięgi,** wskutek czego prezydyum Sądu zawiesiło ich w urzędowaniu. W odpowiedzi na to **interesowani wnieśli protest do ministerstwa sprawiedliwości.** Dowiadujemy się, że ministerstwo to rozstrzygnęło już tę kwestyę. Ministerstwo stoi na stanowisku, że postanowienia konwencyi haskiej o okupacyi nie mogą mieć w żadnym wypadku zastosowania do ziem byłego zaboru austryackiego, gdyż ziemie te stanowiły integralną część państwa polskiego i wskutek ustania zaboru, jako następstwa rozpadnięcia się Austryi, wracają automatycznie do Polski. O okupacyi zatem nie może być mowy. Ministerstwo sprawiedliwości wyraża zdanie, że sędziowie i urzędnicy, którzy z tym stanem rzeczy nie chcą się pogodzić, nie mogą być uznani za funkcyonaryuszy państwa polskiego i tolerowani w służbie w części kraju, nad którą władza państwowa polska rzeczywiście jest wykonywaną.

Misya francuska w Stanisławowie.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Tel. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: Misya francuska, składająca się z 2 wyższych oficerów francuskich przybyła do Drohobycza, celem zbadania na miejscu stosunków panujących na obszarze naftowym. Z Drohobycza wyjechała misya następnie do Stanisławowa, gdzie odbyła konferencye z prezydentem ministrów Hołubowiczem.

Ukraińskie sukcesy.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Biuro koresp. cytuje doniesienie ukraińskiego Biura prasowego ze Stanisławowa, że **oderwanie się wielkiej części ukraińskich wojsk sowieckich od rosyjskiego rządu sowieckiego, pociągnęło za sobą dotkliwe następstwa** dla położenia wojsk bolszewickich na Ukrainie. Powstańcy pod wodzą atamana Zelenyego **zajęli Kijów** z wyjątkiem drugiego dworca towarowego i kilku wsi w okolicy, aż po rzekę Irpen. Ukraińscy chłopi, którzy popierają powstańców, dotarli do Trubeski i wysadzili w powietrze most na Irpenie. Powstańcy zniszczyli linię kolejową. Bolszewicy opuścili miasto Owród i punkt węzłowy kolejowy Korosin. Także koło Korosina zostały mosty kolejowe wysadzone w powietrze tak, że **bolszewicy są zewsząd otoczeni.**

Ukraińcy w Kijowie.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kijowa, że **Kijów został zajęty przez wojska ukraińskie.**

Horoskopy ukraińskie.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Telef. pryw.). Ukraińskie biuro prasowe podaje szereg komunikatów o zdobyciu Kijowa. Naczelna komenda ukraińska w Galicyi wschodniej wyraża nadzieję, że **klęska bolszewików ukraińskich pod Kijowem wpłynie bardzo krzystnie na kampanię w Galicyi.**

Rozbrojenie bolszewików.

Wiedeń ,24 kwietnia. (Telef. pryw.). Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Kilkutysięczna armia bolszewicka, składająca się przeważnie z jeńców węgierskich zdołała przedrzeć się z Ukrainy aż do Podwołoczysk. Pod Podwołoczyskami zastąpiły Węgrom drogę wojska ukraińskie, rozbroiły ich i odstawiły przez Galicyę wschodnią do Węgier.

Z Budapesztu donoszą w tej sprawie: Ukraińcy rozbroili podstępnie wracających do ojczyzny jeńców węgierskich i zabrali im 5100 karabinów, 30 karabinów maszynowych, 2 samochody pancerne, bardzo znaczne zapasy amunicyi i kilkanaście milionów rubli w gotówce.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi ze Stanisławowa pod datą 21 kwietnia:

Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Depesza iskrowa z Moskwy podaje, że wojska bolszewickie zajęły Wołoczyska. Z Wołoczysk donoszą, że większy oddział bolszewików, składający się głównie z węgierskich jeńców, usiłował przedrzeć się przez obszar ukraiński z bronią w ręku do Węgier, **został jednakże** w Podwołoczyskach rozbrojony przez wojska ukraińskie. — 2.000 Węgrów zostało **bez broni do Węgier** odszupasowanych.

Butne stanowisko Niemców.

Wiedeń, 24 kwietnia (Tel. pryw.) Pisma wiedeńskie zapowiadają następujące stanowisko Niemiec na konferencyi pokojowej w Paryżu:

Niemcy domagać się będą pokoju, opartego na podstawie 14 punktów Wilsona. **O zrzeczeniu się na rzecz Francyi lub Polski terytoryów niemieckich niema mowy,** a dotyczy to nietylko Gdańska, ale także innych krajów, których domaga się Polska. Jeżeli koalicya na pokój taki się nie zgodzi, **odmówią delegaci niemieccy podpisania traktatu pokojowego.** Prasa niemiecka jest zdania, że koalicya nie rozpocznie ponownie wojny z Niemcami.

»Ost-Deutsche Rundschau« twierdzi, że jeżeli Polacy sądzą, że należy im się Gdańsk i inne ziemie niemieckie, **to będą musieli zdobywać te kraje.** Wątpić jednak należy, czy zawikłani w wojnę z Rosyą i Ukrainą znajdą potrzebne do tej wyprawy siły.

Niemieccy delegaci przed wyjazdem.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Jak się dowiaduje »Berliner Tagblatt« z Genewy, **generał Noudent wręczył z polecenia francuskiego prezydenta ministrów niemieckiej komisyi rozejmowej odpowiedź na niemiecką notę z dnia 21 kwietnia.** Zapowiadają, że odpowiedź ta usuwa wszelkie trudności, jakie stały jeszcze w drodze. Według tego samego dziennika, **niemiecka delegacya pokojowa będzie się składała z 80 osób.**

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Wolff donosi: Odpowiedź marszałka Focha na niemiecki telegram z dnia 21 kwietnia zawiera ustęp: Niemieccy delegaci będą mogli odjechać, kiedy będą do tego gotowi. Będą oni mieli swobodę porozumiewania się z ich misyą, tak samo będą mieli swobodę telegrafowania i telefonowania ze swoim rządem. Jak się dowiaduje Wolff, delegaci odjadą z Berlina w poniedziałek.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wied. Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Dzienniki donoszą, że rządy sprzymierzone powiadomiły rząd niemiecki za pośrednictwem generała Noudanta, że są gotowe przyjąć delegatów niemieckich dnia 28 kwietnia.

Ukończenie strajku.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Bytomia na Górnym Śląsku: Strajk na Górnym Śląsku zakończył się.

Z obrad rady czterech.

Kraków, 24 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

W mieszkaniu Lloyd George odbyła się we wtorek w południe konferencya, w której wzięli udział Clemenceau i Orlando. Radzono w dalszym ciągu **nad rozwiązaniem problemu Adryatyckiego.** Konferencye kontynuowano po południu a wziął w niej udział także prezydent Wilson. Naradzano się nad sprawą Szantungu, co do którego istnieją różnice. Japończycy domagają się, aby problem ten został rozwiązany przed przybyciem Niemców do Paryża. Komisya dla spraw polskich obradowała we wtorek rano. Po południu we wtorek obradowała komisya ekonomiczna.

Ugoda paryska na ukończeniu.

Kraków, 24 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyon.

Z Waszyngtonu donoszą z kół dobrze poinformowanych, które utrzymują stosunki z prezydenturą, że **ugoda, wypracowana w Paryżu, jest na ukończeniu.** Nie wiadomo jeszcze, czy będzie ona traktatem formalnym, konwencyą, czy też zwykłą ugodą. W każdym razie akt ten jest przeznaczony do tego, ażeby **wzmocnić traktat pokojowy i zapewnić poparcie Francyi nawet na wypadek nowej inwazyi niemieckiej.** Prezydent Wilson jest przekonanym, że Liga narodów winna dać w tym wypadku dostateczne gwarancye. Jednakowoż uznaje on, że zanim ta Liga zacznie spełniać swoje funkcye, należy wzmocnić traktat pokojowy i zapewnić światu bezpieczeństwo. Przyjaciołom swoim oświadczył, że treść tego aktu będzie równoznaczna z projektem Ligi narodów i oba te akty będą równocześnie opublikowane.

Wilson przedłuży pobyt.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Amsterdamu:

»Allgemeen Handelsblatt« donosi z Paryża, że Wilson na żaden sposób przed końcem maja nie powróci do Ameryki.

Spór o Riekę.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi iskrowo z Londynu:

Włochy domagają się nieograniczonego prawa zwierzchniego **nad większą częścią miasta Rieki.** Zadar, Szebeniko i Split mają utworzyć pewien rodzaj związku włoskiego na wzór »związku hanzeatyckiego«. Południowi Słowianie opierają swoje żądania na tem, że okolica Rieki i obszar sięgający w głąb kraju są słowiańskie i domagają się zatem portu dla siebie.

Kongres popiera Włochów.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Berlina:

»Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Paryża: **Prasa francuska** omawia żywo kwestyę adryatycką i popiera teraz z małymi wyjątkami **włoskie pretensye.**

Ruch bolszewicki w Wiedniu upada.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Telefon prywatny). Wczoraj rano obsadziły silne oddziały obrony ludowej parlament, muzea, giełdę i inne gmachy publiczne. Wszędzie ustawiono karabiny maszynowe, tudzież zawezwano pogotowie ratunkowe. Główna komenda nad całym Wiedniem była w parlamencie. O godzinie 3 po południu na placu przed ratuszem odbyło się zgromadzenie bezrobotnych, w którym uczestniczyło jednak zaledwie kilkaset osób. Poszczególni mowcy żalili się, że rząd odmówił inwalidom odprawy w kwocie 5.000 koron i wzywali inwalidów do wywalczenia sobie tego słusznego żądania. Ze względu na słaby udział w zgromadzeniu dzisiejszem wzywali mowcy do agitacyi za licznym udziałem w zgromadzeniu, które odbyć się ma w piątek o godzinie 3 po południu. Następnie wzywali mówcy wprost, na wypadek opornego stanowiska rządu, do obalenia go i ogłoszenia dyktatury proletaryatu. Przez cały dzień wczorajszy nie zakłócono nigdzie porządku.

Inwalidzi demonstrują.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT). Dzisiaj po południu przed ratuszem i przed byłym teatrem nadwornym odbywały się **masowe zgromadzenia inwalidów bezrobotnych,** celem zajęcia stanowiska wobec koncesyj, poczynionych przez rząd. Rząd przyznał bezrobotnym podwyższenie zasiłków, co obciąża budżet o 200 tysięcy koron. Zgromadzenia mają przebieg spokojny. Gmach parlamentu obsadzony jest wojskiem.

Jednolity front rumuńsko-serbski.

Wiedeń, 24 kwietnia (Tel. pryw.) »Republick« donosi z Bukaresztu:

Rumuni i Serbowie utworzyć zamierzają jednolity front przeciw Węgrom. Wojska serbskie są już w pochodzie i połączą się wkrótce z Rumunami.

Odrzucenie węgierskich propozycyi.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Tel. pryw.) »Republik« donosi z Bukaresztu:

Bela Kun wysłał do głównej kwatery rumuńskiej propozycye zawieszenia broni. Rumuni propozycyę tę odrzucili.

Budapeszt, 24 kwietnia (PAT). Węgierskie Biuro koresp. donosi, że Rumuni w dalszym ciągu posuwali się w dniu 22 bm. naprzód między Cisą a Maroszem i wieczorem byli pod Kisjene. Pod Nagyszalonta, pod Debreczynem i pod Mateszelka wojska nasze na kilku miejscach okazały brak dyscypliny, wśród tych okoliczności w nocy opuszczono Debreczyn.

Bolszewicy przed wiosenną ofensywą.

Wiedeń, 24 kwietnia (Tel. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Kopenhagi:

Rosyjska armia sowietów, licząca obecnie milion żołnierzy, zamierza rozpocząć na wiosnę **wielkie operacye zaczepne na całym froncie.** Rosyjski rząd bolszewicki ma zamiar po ten czas wystawić **armię trzymilionową.** Ze względu na karność w wojsku **zniósł rząd sowietów rady żołnierskie w armii.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 23 kwietnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'50	104'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	104'—	105'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	111'25	112'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	112'50	113'50
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	100'50	102'—
Tranzakcya		101'50
4% poż. m. Lwowa	99'50	100'50
4½% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'50	103'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'50	103'50
4½% listy zast. Banku kraj.	111'50	112'50
4% listy zast. Banku kraj.	108'50	109'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	110'—	111'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipotecznego	107'50	108'50
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	109'—	110'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	108'—	109'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Tranzakcya		63'50
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	635'—	—'—
Bank Hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. Ziem. Bank. Kred.	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Wied. Pow. bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank lomb. i eskont.	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	335'—	345'—
Tranzakcya		340'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Chodorów	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Tranzakcya		548'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Zełeńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	218'—	223'—
Tranzakcya	220'—	222'50
Marki niemieckie	225'—	230'—
Tranzakcya		227'—
Marki niemieckie drobne	220'—	225'—
Ruble carskie po 100 rb.	242'—	247'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	245'—
Ruble carskie drobne	230'—	235'—
Ruble dumskie	133'—	138'—
Franki francuskie	—'—	—'—
Lei rumuńskie	225'—	228'—
Tranzakcya		226'50
Losy austr. Czerw. Krzyża (nowe)	—'—	—'—
Tranzakcya		34'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Sala Krautwirt
Jakób Berkowicz
zaręczeni w kwietniu 1919 r.
PODGÓRZE. PODGÓRZE.

Helena Wallner **Henryk Heller**
zaręczeni.
KRAKÓW. KRAKÓW.

†
Z ZAJĄCZKOWSKICH
Julia Czuchowa
obywatelka miasta Krakowa
Przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 kwietnia 1919 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ulicy Zacisze do kościoła parafialnego św. Floryana nastąpi w piątek, dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano.
b. m. o godzinie 9 rano, poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz.
Na te smutne obrzędy stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

PODZIĘKOWANIE.
Bolesnym ciosem ciężko dotknięci, tą drogą składają serdeczne wyrazy podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu parafii św. Krzyża, księżom kanonikom Masnemu i Kraupie, tudzież instytucyom, jak: Radzie miejskiej, Izbie handlowej, Zarządowi głównemu T. S. L., Zarządowi Muzeum Narodowego, Koła demokratycznemu, oraz Wszystkim, którzy nam nieśli wyrazy współczucia i oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu, nieodżałowanemu Ojcu, ś. p.
LUDWIKOWI HALSKIEMU.
Żona, córka i zięć.

PODZIĘKOWANIE.
WPanu Drowi Rafałowi Landauowi w Krakowie za ocalenie córeczki GENI przez swoją nader troskliwą, sumienną opiekę w czasie bardzo ciężkiej choroby, jak również WPanu Drowi Nüssenfeldowi składają najserdeczniejsze podziękowanie Z. BILLETOWIE.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE.

INSTYTUCYA CENTRALNA W WARSZAWIE.

ODDZIAŁY W POLSCE: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Lublin, Łódź, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek, Zawiercie. ODDZIAŁY ZAGRANICĄ: Kijów, Piotrogród.

Podwyższenie kapitału akcyjnego o Rb. 5,000.000·-- w drodze emisyi 20.000 sztuk nowych akcyj VIII emisyi po Rb. 250·-- imiennej wartości.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcyonaryuszów z dnia 18 marca 1919 r., Bank Handlowy w Warszawie przystępuje do emisyi 20.000 sztuk nowych akcyj VIII emisyi na następujących warunkach:

1) Każde 4 akcye jakichkolwiek poprzednich emisyj dają prawo do nabycia jednej nowej akcyi VIII emisyi.
2) Cena emisyjna akcyi nowej (VIII emisyi) oznacza się na Rb. 400·— za sztukę, z których Rb. 250·— zaliczone będą do kapitału zakładowego, Rb. 123·95 do funduszu rezerwowego, resztę zaś, t. j. Rb. 26·05, po potrąceniu kosztów z emisyą związanych, przeznacza się na specyalną rezerwę.
3) Nowe akcye (VIII emisyi) będą miały udział w zyskach Banku począwszy od dnia 1-go listopada 1919 r., z dniem zaś 1-go stycznia 1920 r. zrównane zostaną z akcyami poprzednich emisyj.
4) **Cena emisyjna (Rb. 400·— za sztukę) może być złożona tylko w 5% rublowych asygnatach Skarbu Polskiego, płatnych dnia 1-go listopada 1919 r., które będą przyjęte al pari.**
5) Akcyonaryusze, pragnący korzystać z prawa nabycia nowych akcyj (VIII emisyi), powinni w miejscach wymienionych poniżej, przedstawić swoje akcye poprzednich emisyj do ostemplowania i jednocześnie złożyć 5% rublowe asygnaty Skarbu Polskiego na Rb. 400·— za każdą akcyę nowej (VIII) emisyi, a to najpóźniej **do dnia 26 kwietnia 1919 r.** Po upływie tego terminu tracą akcyonaryusze prawo do nabycia nowych akcyj po cenie emisyjnej.
6) O ileby subskrypcya nie została pokrytą w całości przez dotychczasowych akcyonaryuszów, mogą wziąć udział w subskrypcyi VIII emisyi również osoby, nie będące wcale akcyonaryuszami. W tym celu przyjmować się będzie i od takich osób **do dnia 10 maja 1919 r.** subskrypcye za złożeniem 5% rublowych asygnat Skarbu Polskiego na Rb. 400·— za każdą akcyę.
7) Po dokonaniu przydziału akcyj VIII emisyi wydane będą imienne świadectwa tymczasowe. W razie nieprzydzielenia akcyi otrzyma subskrybent z powrotem złożone asygnaty Skarbu Polskiego.
8) Do niniejszej emisyi stosują się §§ 7—11 ustawy Banku.
9) Zapisy na nowe akcye i wpłaty przyjmują:

Bank Handlowy w Warszawie i jego Oddziały: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Lublin, Łódź, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek i Zawiercie;

w Krakowie: Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem; Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem;

w Poznaniu: Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu; Bank Handlowy w Poznaniu.

4346 3 6

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE.

Szukam miejsc

w prywatnych domach, do wszelkiej reperacyi bielizny i różnych przeróbek, dla H. T., u p. Libiszewskiej, ul. Wielopole 14. 4422

ROWER

przedwojenny, bardzo dobrej marki, do sprzedania. Ul. Potockiego l. 2, pracownia obuwia. 4418 1 2

Handlowiec

z działu korzen., delikat., długoletni pracownik pierwszorzędnych firm w Krakowie, obecnie zwolniony z wojska, przystąpi jako wspólnik z gotówką kilkudziesięciu tys. koron, do założonego lub założyć się mającego handlu. — Zgłoszenia pod **„Merkury 40"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4399 1 3

Legawiec

dobrze tresowany, do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ulica Wita Stwosza 12, parter, na prawo. 4409 1 2

Do sprzedania

sypialnia, jadalnia, salonik, garnitur biurowy, lustra, zegary, biurko, komoda, lampy, siatki, materace, otomana, szafka kuchenna, szafka na listy, apteczka domowa, szafy do rozbierania, kredens, stół, krzesła, stolik do kart, miednica, dzbanek. Ul. Sławkowska 21. 4411

Potrzebna zaraz

na kilka tygodni, dobra krawcowa. Zgłoszenia: Mańkowska, ul. Batorego l. 17. 4416 1 2

Futra

używane, wszelkiego rodzaju kupuję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Futra". 4010 4 6

Do sprzedania

ładna willa z dużym ogrodem owocowym i gruntem, w zdrowej okolicy, w pobliżu Krakowa. Dom III-p., z komfortem, za 220.000 K. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 4429

Sowitą nagrodę

otrzyma ten, kto wskaże mieszkanie, składające się z 3 pokoi i kuchni dla młodego, bezdzietnego małżeństwa. **Dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Tysiąc"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4372 1 2

FROTER

Jan Bochenek wióruje, froteruje, i chodzi do gruntownego sprzątania. Ul. Starowiślna 1. 4432

Nowo otworzona kawiarnia i restauracya

ul. św. Marka l. 23
vis-à-vis hotelu Pollera
poleca zdrową i smaczną kuchnię, wydaje: śni dania, obiady i kolacye po umiarkowanych cenach. 4431 1 3

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

Wyrób lab. farm. **„Ap. Kowalski" w Warszawie.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład w hurtowym składzie aptecznym M. Goldberg i A. Selecki, Warszawa ul. Senatorska 6. 3580 6 0

Polska Loterya Klasowa

na inwalidów wojennych

Oddział Ministerstwa spraw wojskowych.

Wygrane

5 milionów

koron przypadają w V. klasie.

Ciągnienie do 15 maja bez przerwy.

Co drugi los wygrywa.

Cena losów:

Osemka K 35·—, ćwiartka K 70·—, połówka K 140·—, cały los K 280·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:

Generalna reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej

Kraków, ulica Karmelicka L. 10. — Telefon Nr 32.

4460 1 2

Mała Biblioteczka.

	koron
Baudelaire. Drobne poezye prozą	9·50
Bieder. Poezye	9·50
Jedlicz. Słoneczna pieśń	9·50
Orzeszkowa. Myśli	9·50
Pieniążek. Z dawnych lat	9·50
Tetmajer K. Hasła	7·40
— W. Noce letnie	9·50
Woyczyński. Poezye	9·50
Zbierzchowski. Impresye	7·40
Żuławski. Poezye.	9·50
— Pokłosie	9·50
— Z domu niewoli	9·50

Każdy tomik w eleganckiej oprawie.

Rydel. Utwory dramatyczne 2 tomy. Wydanie najwytworniejsze . . . K 19·20, opr. 32·40

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką.
Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek L. 17. 4084 1 0

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 2818 14 15

Przedsiębiorstwo malarsko-dekoracyjno-lakiernicze K. MIKULSKIEGO

Kraków, ul. Rajska 20

podejmuje się robót w zakresie malarstwa kościelnego, teatralnego, pokojowego, lakiernictwa budowl., portali, mebli, szyldów i t. p. Kosztorysy i projekty wykonuje się bezinteresownie. Roboty przeprowadza się w całej Polsce.
Telefon Nr 2322. 4334 1 10

Samodzielny, rutynowany, bardzo zdolny

urzędnik bankowy

absolwent Akademii handlowej, z dłuższą praktyką w instytucyi finansowej, obecnie, po zwolnieniu ze służby wojskowej, poszukuje posady jako kasyer, buchalter, korespondent lub jako kierownik likwidatury instytucyi bankowej. Na żądanie złożę kaucyę w wymaganej wysokości. — Zgłoszenia pod **„E. E. 30"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4153 3 3

Pończochy i skarpetki

zniszczone, przerabia jak nowe
3 pary pończoch na 2 pary
4 pary skarpetek na 2 pary
w najkrótszym czasie jedynie 4393 1 3
Fabryka pończoch, Kraków, ul. Szewska l. 9 (róg Jagiellońskiej).

Dziewczyna

inteligentniejsza, potrzebna do interesu. Zgłoszenia: ul. Pawia l. 3, skład drzewa, Mikołajski, między godz. 4—6 po południu. 4428 1 4

Samochód

2-cyl., 16 HP, motor w doskonałym stanie, bez gum, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **O. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4440 1 2

Poszukuje się

zaraz wozowni i stajni na jedną parę koni i pomieszczenia dla furmana. Zgłoszenia do dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych, ul. św. Gertrudy 7, III p. 44[illegible]0 1 3

Jadwiga Blattelsowa

uprasza wszystkich swoich znajomych o łaskawy zwrot książek od niej pożyczonych. 4441 1 2

Wózek

wyjazdowy i dwa furgony do rozwozu chleba, używane, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi piekarni, przy ul. Łobzowskiej 5, I p. 4427 1 4

Pokoju umeblowanego

blisko śródmieścia, z całem utrzymaniem, poszukuję do wynajęcia. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje „Modes Śleczkowska", ul. Sławkowska l. 6. 4297 4 5

Obiady domowe

z trzech dań 5 K, w abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I piętro. II. 3676 13 15

Potrzebna

uzdolniona kierowniczka i krawczyni do szwalni. Ul. Franciszkańska L. 4 (II-gie podwórze). 3193 2 2

Kupię droguaryę

lub prawo koncesyi. Zgłoszenia pod **4211** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4211 3 3

Kawaler

przystojny, urzędnik, na rządowem stanowisku, obecnie w służbie wojskowej (sierżant), ożeni się z panną od 16—35 lat, z lepszego domu, inteligentną, sympatyczną, szatynką lub blondyną, posiadającą gotówkę lub własny interes. Rzecz traktuje poważnie. Prosi o zgłoszenia nie anonimowe (inne bez odpowiedzi), z fotografią, za której zwrot, jakoteż za dyskrecyę ręczę honorem, prosi przesyłać pod **„Gwiazda 1919"** do 15 maja, do Administr. „N. Reformy". 4417 1 2

KRYNICA

„JAGIELLONKA" i dépendance **„Grunwald"**
pierwszorzędny pensyonat Drowej Janowej Frączkiewiczowej
otwarty od 15 maja 4435 1 6

REPREZENTACYI

wyłącznej sprzedaży poważnych fabryk lub hurtowni z działu towarów żelaznych, stalowych i do gospodarstwa domowego poszukuje **Biuro „MAZUR"** (chrześcijańskie). Warszawa, Al. Jerozolimskie l. 66—8 A. 4376

Poszukuję

zaraz lub od późniejszego terminu **mieszkania 5 do 8 pokoi** z komfortem, ewentualnie może być bez komfortu i zniszczone. W tym wypadku odnowię je własnym kosztem. Pośrednictwo hojnie wynagrodzę. Oferty do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9, pod **„Wacław"**. 4404 1 4

Antyczne meble:

Oryg. francuski **sekretarzyk** „Empire", **szafa** „Empire" ozdobna inkrustacyami, **komódka franc.** inkrustowana perłowcem i bronzem, — **ant. stół do kart** z artystyczną inkrust., ant. **biurko, biblioteka i karło, sypialnia** „Empire" w komplecie, **kompletna sypialnia** w stylu **Biedermeiera**, duży **sekretarz** ze scenami inkrust., 2443 10 0
wysprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—5.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska [illegible]

Rządca drukarni L. K. Górski